

Sąd dla Młodocianych

Kategorie: Instytucje

Organizację Sądu dla Młodocianych (Jugendgericht), nazywanego również Sądem dla Nieletnich, Mordechaj Chaim Rumkowski zlecił 22 sierpnia 1941 r. adwokatowi [Henrykowi Neftalinowi](#) (vide). Informacje o powołaniu tej instytucji zamieszczono w numerze 15. „Geto-Cajtung” (vide). Doniesienia na nieletnich należało kierować już do tego sądu, którego siedziba mieściła się przy ul. Lutomierskiej 13. W przypadku zatrzymania [S?u?ba Porz?dkowa](#) (vide) zobowiązana była skierować nieletniego do osobnego aresztu, znajdującego się obok [Centralnego Wi?zienia](#) (vide). Więzieniem dla nieletnich był natomiast Dom Poprawczy (Besserungsanstalt), również sąsiadujący z Centralnym Więzieniem. Sądem kierowali Henryk Neftalin oraz sędzia wyznaczony przez [Stanis?awa Jakobsona](#) (vide), szefa [S?du Prze?o?onego Starsze?stwa ?ydów](#) (vide) – [Moj?esz Prochownik](#) (vide), pracujący przed wojną w szkołach żydowskich.

Przy Sądzie dla Młodocianych działało składające się z 16 osób Koło Kuratorów, w większości przedwojennych nauczycieli. Do zadań kuratorów należały zapobieganie przestępczości oraz działalność wychowawcza w trakcie śledztwa i odbywania kary. Kuratorzy pracowali na zlecenie Sądu i Wydziału Szkolnego (vide). Na potrzeby Sądu przygotowywali opinie o nieletnim, uwzględniając także wywiad środowiskowy.

Ze względu na zamieszanie związane z deportacją do getta Żydów z Rzeszy i Protektoratu, oraz zaangażowaniem Henryka Neftalina w prace Wydziału dla Wsiedlonych (vide), działalność Sądu ruszyła dopiero w czerwcu 1942 r.

Do Sądu dla Młodocianych trafiały sprawy kierowane przez Służbę Porządkową, instytucje, w których doszło do przestępstwa, lub osoby poszkodowane. Z zachowanych wywiadów środowiskowych przeprowadzanych przez kuratorów wynika, że czyny młodocianych starano się oceniać w szerokim kontekście społecznym, uwzględniając warunki getta. Analizowano zwłaszcza sytuację rodzinną i stopień ubóstwa.

Częstymi powodami zatrzymań nieletnich były sprzedaż nielegalnie wytworzonych słodyczy oraz handel sacharyną. Stanowiło to bardzo popularny w getcie sposób zarabiania przez dzieci. Rumkowski uznał to za przestępstwo, jak każdy nielegalny handel. Zatrzymane dzieci (kierowane z dowodem rzeczowym w postaci cukierków) najczęściej tłumaczyły się brakiem wiedzy, że handel nimi jest nielegalny, a chciały pomóc rodzicom w zdobyciu pieniędzy na wykupienie racji. Z kolei wzywani przed Sąd rodzice bronili się, że nie wiedzieli o tym, że dzieci zajmują się handlem. Przy pierwszym zatrzymaniu Sąd udzielał zwykle jedynie upomnienia.

Zdarzały się sprawy kierowane do Sądu dla Nieletnich przez rodziców, np. z powodu kradzieży jedzenia innym członkom rodziny bądź zjadanie w ciągu dwóch dni racji przeznaczonej na dwa tygodnie. Ukaranie dziecka choćby pobytem w Domu Poprawczym miało pomóc w jego dyscyplinowaniu.

Rozprawę przed Sądem dla Nieletnich wspominał tuż po wojnie Józef Śmietana. Sądzony był w nim jego młodszy, dziewięcioletni brat, który kradł z pola zasadzone ziemniaki. Po kilku dniach śledztwa otrzymał dozór kuratora, z zastrzeżeniem, że za kolejne przestępstwo odpowiedzialność poniesie ojciec. Rodzina bała się przede wszystkim wciągnięcia brata na listę skazańców, bo wtedy wszyscy mogli zostać wysiedleni.

Ewa Wiatr

Źródła

APŁ, 278/464; AŻIH, 301/3807, s. 15.

„Geto-Cajtung”, 1.08.1941, nr 15, s. 1; 17.08.1941, nr 16, s. 2; Kronika, t. 2, s. 298, 11.06.1942.

Tagi

system prawny w getcie życie codzienne

Data aktualizacji: 30-07-2026

Data dodania: 04-09-2025